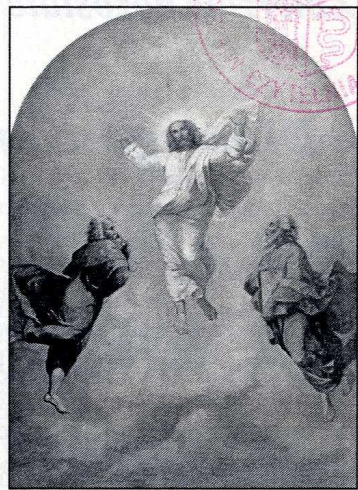


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 23 (201) 10 czerwca 2007r.



Dlaczego cierpienie, dlaczego przedwczesna śmierć?

Sytuacja opisana w dzisiejszej Ewangelii – śmierć młodego człowieka – powtarza się wiele razy w codziennym życiu. Jeżeli nawet nie każdy z nas (dzięki Bogu) jest dotknięty nieszczęściem śmierci swego dziecka, to niewątpliwie każdy styka się z podobnymi wydarzeniami. Przypomnijmy sobie Niedzielę Palmową tego roku i śmierć czwórki młodych ludzi w tragicznym wypadku w okolicach cmentarza. Niewiele wcześniej, jesienią ubie-

czy w czasie innej pracy. Smutek i żal kobiety był ogromny, tym większy, że nie żył już jej mąż, a nie miała innych dzieci. Jezus lituje się nad nią, co wyraźnie zaznacza Ewangelista (Łk 7,13). Prosi wdowę, aby nie płakała, dotyka mar, na których niesione jest ciało i nakazuje zmarłemu powstać (7,14) I rzeczywiście, tak się też dzieje, a Jezus oddaje wskrzeszonego w ramiona matk (7,15). Wszyscy, którzy to widzieli nie mogą wyjść z podziwu i wielbią

Boga za ten wspaniały cud (7,16-17).

W jakim celu Jezus wskrzesza zmarłego młodzieńca? Przecież uczynił taki cud zaledwie trzy razy (przynajmniej tyle jest opisów w Ewangelii - oprócz młodzieńca wskrzesił córkę Jaira i Łazarza). Na pewno chciał okazać

miłosierdzie zrozpaczonej matce, ale czy tylko? Przecież takich wypadków było tysiące, a Bóg nie może nieustannie zawieszać praw natury. Jezus to czyni, aby ukazać swoje panowanie nad śmiercią, aby ukazać, że jest Panem życia i śmierci. Gdy wsłuchamy się głębiej w Jego naukę dosłyszmy słowa: „*Ja Jestem zmartwychwstanie i życie. Kto wierzy we Mnie nie umrze na wieki*” (J 11,25). I dalej: „*Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą*” (por. Mt 10,28). Śmierć dla Chrystusa i jego uczniów nie jest największą tragedią – jest jedynie przejściem, bramą do nowego, lepszego życia.

Dlaczego więc Bóg dopuszcza przedwczesną śmierć na ludzi młodych? Należy rzec, że taka śmierć jest często wynikiem niewłaściwego korzystania z darów Bożych – to nie Bóg zabija, ale człowiek, źle się posługując rzeczami materialnymi, sam sprowadza na siebie śmierć. Pan Bóg nie może przecież ciągle zmieniać praw przyrody: zatrzymywać pędzących szaleńczo samochodów, ratować nieostrożnych, powstrzymywać wbrew naturze niszczących swoje zdrowie miłośników groźnych używek. Ale przecież nie wszyscy umierają z własnej winy. Skąd się biorą nieuleczalne choroby? To wielka tajemnica, ale wydaje się, że trzeba je traktować jako znak, który mówi człowiekowi: Nie bądź zbyt pewny jutra. Uważaj na każdy dzień. Dziękuj za czas, który daje ci Bóg. Sam nie możesz dołożyć, ani chwili do długości swojego życia (por. Mt 6,27).

Ewangelia Chrystusa nie zapewnia 100 lat życia na ziemi w zdrowiu i szczęściu. Ona zapewnia wiele więcej – nieskończone życie w wiecznym szczęściu. Tyle, że inne jest miejsce – niebo – i że na nie trzeba sobie zasłużyć. A dla tych, którzy nie wierzą lub słabo wierzą potrzeba znaków. Znak nieuniknionej śmierci pełni tu nieocenioną rolę.

Nie bądźmy więc ślepi na Boże znaki. Nie hołdujmy jedynie przyjemnościom życia, bo możemy łatwo się zawieść. Żyjmy mądrze, blisko Boga, czyniąc dobro i unikając grzechu. Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim, o czym zapewnia dziś św. Paweł (Ga 1,11 – pierwsze czytanie). Jest słowem samego Chrystusa, które nie tylko brzmi jako dźwięk, ale ma moc pokonywania śmierci. Bóg jest Panem życia i śmierci i On sam daje nam życie. Niech nasze życie będzie więc wspaniałym uwielbieniem Boga.

Ks. Tomasz Grzywina



głego roku, zginęła trójka młodych sanoczan jadących na studia do Rzeszowa. Takich przypadków można by przytaczać wiele. Pozostaje rozpacz rodziców, podobna do łez wdowy z dzisiejszej Ewangelii (Łk 7,11-17), żegnającej jedyne dziecko.

Nie wiemy, dlaczego umarł ów młodzieniec, mieszkający w Nain. W dawnych czasach śmierć ludzi młodych była zresztą codziennością, a nie jedynie wyjątkowym wydarzeniem, jak dzisiaj. Być może od dziecka był słabowity i podatny na choroby, a może zaraził się jakąś chorobą nieuleczalną (np. trąd), a może zginął w czasie nieszczęśliwego wypadku na budowie

Kazanie fatimskie

wygłoszone 2.06.2007 r.



Nasze rozważania fatimskie pragniemy w tym roku poświęcić przypomnieniu wydarzeń sprzed 90 lat, jakie miały miejsce na portugalskiej ziemi, w Dolinie Pokoju, w pobliżu miejscowości Fatima. Miesiąc temu ukazałem pierwsze objawienie się Maryi w dniu 13 maja 1917 roku. Matka Boża obiecała trójce pastuszków, że za miesiąc przyjdzie do nich po raz drugi i objawi się na tym samym miejscu. Ponieważ dzieci opowiadały o widzeniu Maryi, wieść o objawieniach rozniosła się po okolicy i 13 czerwca w dolinie zgromadziło około pięćdziesiąt osób.

Matka Najświętsza pojawiła się zgodnie z daną obietnicą. Wtedy Łucja zapytała:

- Czego Pani życzy sobie ode mnie?
- Chcę, żebyście przyszli tutaj dnia 13 przyszłego miesiąca, żebyście codziennie odmawiali różaniec i nauczyli się czytać. Następnie wam powiem, czego chcę.

Łucja poprosiła o uzdrowienie kilku osób. Usłyszała odpowiedź:

- Jeżeli się nawrócą, wyzdrowieją w ciągu roku.

- Chciałabym prosić, żeby nas Pani zabrała do nieba.

- Tak. Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo. Ty jednak tu zostaniesz przez jakiś czas. Pan Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Pragnie ustanowić

na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca.

- Sama tu zostanę? - zaniepokoiła się Łucja.

- Nie, moja córko. Cierpisz bardzo? Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę. Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga.

Potem Maryja otworzyła dłonie, z których spłynęło światło. W nim dzieci ujrzaly siebie tak, jak gdyby były pograżone w Bogu. Hiacynta i Franciszek wydawali się stać w części światła, które wznosiło się do nieba, natomiast Łucję otaczały promienie spływające w dół. Przed prawą dłonią Maryi dzieci zobaczyły serce, w które były wbite ciernie. Było to Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości i żądające zadośćuczynienia.

Spróbujmy przez chwilę wsłuchać się w orędzie Matki Bożej z drugiego objawienia. Zwróćmy uwagę, że Maryja po raz kolejny wzywa do odmawiania różańca, ale co ciekawe prosi także dzieci o naukę czytania. To ważne spostrzeżenie – żyjąc dla nieba, przebywamy na tym świecie. Nie można jedynie pograć się w beczynności i myśleć o niebie. Przypominają mi się słowa z Wniebowstąpienia Pana Jezusa: „Dlaczego wpatrujecie się w niebo?” Nie można być beczynnym, oddać się bierności

i lenistwu. Trzeba patrząc w niebo rozwijać się na ziemi. „*Serce przy Bogu, ręce przy pracy*” – jak mawiał ks. Zygmunt Gorazdowski. Także dzieci fatimskie, choć ich serce ma być przy Bogu i Maryi, powinny oddawać się pracy, pomagać rodzicom i uczyć się czytać. Bo mają jeszcze wiele do spełnienia, szczególnie Łucja, którą czeka jeszcze wiele lat życia.

Łucja, która najwięcej rozmawiała z Maryją, daje jeszcze jeden dowód, że myśli o ludziach, o innych. Oto prosi o uzdrowienie kilku znanych sobie chorych osób. Ale Maryja wypowieda ciekawe słowa: „Jeżeli się nawrócą szybko wyzdrowieją”. Czyżby chodziło o brak wiary u tych osób? Zauważmy, że Chrystus, dokonując cudu, zawsze szukał wiary u człowieka i tam gdzie ją znalazł, czynił cuda. „*Wielka jest twoja wiara niewiasto*”. W Nazarecie zaś nie mógł zdziałać cudu, bo nie było wiary wśród mieszkańców. Maryja też wskazuje na wiarę. To wiara uzdrawia, lecz człowieka, daje nadzieję. Maryja wskazuje, że tylko ten, kto wierzy może być uleczone.

Ale widzę tu też drugą myśl. Może mówiąc o wierze Maryja chce wskazać, że nie zdrowie ciała jest najważniejsze, ale zdrowie duszy, o czym często wspominał Jezus. Potrzeba wiary w moc Boga, zaufania Mu, a wtedy człowiek zrozumie, że nie zdrowie ciała jest najważniejsze, ale zdrowie duchowe, po prostu wierność Bogu w codzienności, zaufanie i powtarzanie: „*Bądź wola Twoja*”.

Łucja prosi dalej o zabranie jej do nieba, ale Maryja wyjawia jej, że ma wobec jej osoby inny plan. Franciszek i Hiacynta szybko zostaną zabrani do nieba, ale Łucja pozostanie. „Sama tu pozostanę?” Łucja się lęka, jak apostołowie w Wieczerniku, gdy Chrystus zapowiadał swoje odejście. „Nie, ja Cię nigdy nie opuszczę”, zresztą z tobą jest Chrystus, aż do skończenia świata pozostał z nami. On się chce tobą posłużyć, aby ludzie bardziej poznali i pokochali Maryję.

Maryja mówi także o swoim Niepokalanym Sercu. Po raz pierwszy ukazuje, że chce, aby czczono to Serce, aby wynagradzano za grzechy przeciw Jej Sercu. Potem dzieci ujrzaly



to Serce, w które były wbite ciernie. To Serce Maryi, kochającej Matki, które jest znieważane wieloma grzechami. Są one bolesne jak kolce, sprawiają cierpienie dla Matki, której nie kochają jej dzieci. Ale Maryja, mimo cierpienia, nadal myśli jak ratować ludzi; nie zostawi nas samych, przychodzi z nieba, wzywa do modlitwy i pokuty.

Pomyślmy – co my możemy uczynić dla Maryi.

1. Zawsze pamiętać o niebie, ale twardo stąpać po ziemi.

Człowiek się uświęca przez modlitwę, ale i przez pracę, przez wypełniania swoich obowiązków. Pomyślmy o naszej duchowości. Wpatrujemy się w niebo, o czym świadczy nawet dzisiejsza obecność, ale czy też uświęcamy się przez pracę? Czy jesteśmy uczciwi w pracy? Czy pracujemy wytrwale czyniąc dobro, doskonaląc ten świat? Czy nie jesteśmy leniwi, obojętni, bezmyślni? Ale też z drugiej strony – czy nie pokładamy zbytnej nadziei w tym świecie, w naszej własnej zapobiegliwości? „*Serce przy Bogu, ręce przy pracy*” – to piękna zasada, podobna do benedyktyńskiej – „*Ora et labora*”. Tak uświęca się człowieka w swoim życiu

2. Zdrowie ciała i zdrowie duszy.

Często popełniamy błąd zapominając, co jest najważniejsze. Już dzieciom tłumaczę, że największym nieszczęściem człowieka nie jest żadna choroba, ale grzech. Choroba ciała jest cierpieniem, jest bólem, przybija do ziemi, ale jest też łaską, jest pomocą w zbawianiu świata. Ale jakże trudno

jest nam, ludziom, to zrozumieć.

3. Bóg w naszym życiu.

W naszym życiu chrześcijańskim jest tyle grzechów i zgorzenia, jest tyle wpatrywania się jedynie w doczesność chyba dlatego, że nie potrafimy prawdziwie kochać Boga. Dowodem na to są dla mnie wyniki ankiety zamieszczonej w „*Nowinach*” 18 maja 2007 roku. Przeprowadzono ją na Podkarpaciu, które jest podobno i tak bardziej religijne od innych regionów Polski. Postawiono kwestię: Podaj trzy warunki udanego życia, czyli, można powiedzieć inaczej, sprawy, które są dla ciebie najważniejsze w życiu. Nie jedną, ale aż trzy, dlatego suma wyników nie wynosi 100 %. Jakie odpowiedzi wybierali ludzie?

Zdrowie wybrało 64 %, udane małżeństwo 51 %, dzieci 35 % respondentów. Piękne odpowiedzi, ale gdzie jest Pan Bóg? Otóż Pan Bóg jest daleko – przegrywa jeszcze z pieniędzmi 34 %, a nawet z pracą 25 %. Bóg i jego Opatrzność, jak to było nazwane, wybrało jako jedną spośród trzech najważniejszych warunków udanego życia zaledwie 24 % osób, a więc mniej niż jedna czwarta pytanym. I to chyba obrazuje poziom chrześcijaństwa wśród ludzi, Polaków, katolików. Pan Bóg zepchnięty na dalszy plan, Pan Bóg, jako kula u nogi, jako piąte koło u wozu, może czasem się przyda, ale nie za bardzo i nie zawsze. I jak tu mówić o wierze i zaufaniu do Boga, o niebie jako celu człowieka, skoro podstaw, skoro brak tego, co najważniejsze, właściwej hierarchii wartości, postawienia Boga na najważniejszym miejscu w życiu człowieka.

To jest ból dla Matki Bożej, dla jej Niepokalanego Serca. Pan Bóg zepchnięty na dalszy plan. Goniłwa za światem i jego przyjemnościami, pożądlivością, pychą. Brak właściwej hierarchii wartości. To dlatego ludzie tak bardzo grzeszą i obrażają Boga.

Rację miał święty Augustyn, gdy mówił: „*Jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na swoim miejscu*”. I odwrotnie: jeżeli Bóg nie jest na pierwszym miejscu na to pierwsze miejsce wchodzi grzech i wszelka związana z nim pożądlivość: pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, pijaństwo, gniew, lenistwo. A człowiek nie rozumie, że gdy pogrąży się w tych namiętnościach, to nie uda się osiągnąć tego, o czym marzy – stworzyć dobrej rodziny, ani dobrze wychować dzieci, ani, tym bardziej, osiągnąć celu wiecznego – zbawienia.

Prośmy Maryję, która chciała uchronić świat od grzechu, pożądlivości, wojny, nienawiści, aby uproszała nam to właściwe spojrzenie na życie i na wiarę. Kto wie, co jest najważniejsze, ten zawsze ma serce skierowane ku niebu. Ale jednocześnie zawsze wypełnia dobrze swoje powołanie. Pracuje dla innych, spełnia się i realizuje w życiu, rozwija talenty. Troszczy się o zdrowie ciała i o zdrowie duszy. Troszczy się o wiarę. Czcí Boga i nie rani Serca Maryi grzechami. Prośmy o taką postawę, o silną wiarę o moc w wypełnianiu naszego chrześcijańskiego posłannictwa.

Ks. Tomasz Grzywna



„Poślij nas na żniwo Swoje Panie”



W dniach 01 – 03 czerwca młodzież naszej parafii uczestniczyła w Ogólnopolskim Spotkaniu Młodych nad Jeziorem Lednickim.

Na to szczególne, duchowe przeżycie wyruszyliśmy w piątek 1 czerwca o godz. 4:30.

Naszym pierwszym „przystankiem” była miejscowość Chęciny, w której zwiedzaliśmy ruiny zamku. Nieopodal zamku uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, którą odprawił ks. Paweł Samborski. Dla wszystkich było to szczególne przeżycie. Kolejnym punktem naszego programu było zwiedzanie Muzeum Narodowego w Kielcach, skąd bezpośrednio udaliśmy się do sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, gdzie każdy z nas miał możliwość nie tylko zwiedzania, ale przede wszystkim duchowego napełnienia się poprzez osobistą modlitwę.

Następnego dnia o godz. 4:30 wyruszyliśmy prosto na pola lednickie. Oficjalny program spotkania rozpoczynał się Koronką do Bożego

Miłosierdzia o godz. 15:00. Czas oczekiwania wypełniony był modlitwą, śpiewem, tańcem, które pomagały w zawiązaniu wspólnoty. Niektórym zmęczonym po nieprzespanej nocy, nie przeszkadzało to w smacznym chrapaniu. A oto program spotkania: Od rana – POWITANIE pielgrzymów lednickich w recepcjach, tam można otrzymać tegoroczne symbole lednickie – chusteczkę JP II, śpiewnik, świecę

Od godziny 10:00 do 16:00 W Wiosce Ambadorskiej będą Warsztaty muzyczne, stoiska ambasad i ambasadorki.

Okazja do spowiedzi

10:00- warsztaty djembe w Wiosce Ambadorskiej

12:00- Anioł Pański

12:30- występy djembe na Drodze Trzeciego Tysiąclecia

13:00- prezentacja Ambasad z całej Polski

15:00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia

16:00 – Próba śpiewów i tańców led-

nickich (nauka nowych, przypomnienie starych)

17.00 – Rozpoczęcie Spotkania Lednica 2000,

powitanie i zawiązanie wspólnoty, wręczenie stypendiów „Talenty Lednickie”,

wprowadzenie relikwii św. Wojciecha i św. Jacka

18.30 – Misterium o św. Jacku

20.00 – Msza Święta

22.00 – Przybycie 3. Maratonu Lednickiego

Adoracja Najświętszego Sakramentu, Wybór Chrystusa,

Nabożeństwo **POŚLIJ MNIE!**

23.00 – Różaniec św. Jacka

00.00 – Przejście przez Bramę III Tysiąclecia

Hasłem tegorocznego Ogólnopolskiego Spotkania Młodych było zawołanie: „Poślij nas na żniwo swoje Panie”. Szczególnym akcentem było wezwanie o. Jana Góry skierowane do ludzi młodych, aby odważnie świadczyli o przynależności do Chrystusa.

Poprzez wspólny śpiew, modlitwę, eucharystię, adorację każdy z nas mógł zastanowić się nad swoim powołaniem; do czego wzywa mnie Bóg? Myślę, że dla każdego z nas był to czas szczególnego, duchowego przeżycia, jak również doświadczenia mocy działania Chrystusa we wspólnocie.

Ten czas mogliśmy przeżyć dzięki dobroci i serdeczności wielu ludzi, którym z serca dziękujemy. Szczególne podziękowania kierujemy na ręce ks. Proboszcza Andrzeja Skiby, a naszą wdzięczność wyrażamy w modlitwie.

BÓG ZAPŁAĆ!

Wdzięczna młodzież



10 Niedziela zwykła – 10.06.2007 r. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo czerwcowe połączone z procesją wokół kościoła, odprawimy dziś o godzinie 17:00. Prosimy dzieci do sypania kwiatów czy dzwonięcia. Także po zakończeniu oktawy, w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, zgodnie z naszą tradycją, odbędzie się procesja. W tym dniu nie obowiązuje wstrzeżność od pokarmów mięsnych.
2. We czwartek zakończenie oktawy Bożego Ciała, błogosławieństwo dzieci i poświęcenie wianków.
3. W przyszłą niedzielę, 17 czerwca, o godzinie 11:00, w Strachocinie, na Bobolówce, ks. kardynał Kazimierz Świątek z diecezji pińskiej na Białorusi, świadek wiary i wielki patriota Polski, szykanowany, więziony, skazywany na ciężkie roboty, odprawi Mszę świętą z okazji 350 rocznicy męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli oraz dla uczczenia 69 rocznicy przywiezienia jego relikwii z Rzymu do Polski. Św. Andrzej, dziś Patron Polski, zginął śmiercią męczeńską, właśnie na terenie jego diecezji. Chętnych na wyjazd prosimy o zapisywanie się w zakrystii do środy włącznie.
4. Każdego roku nasza archidiecezja w dniach od 4 do 15 lipca, organizuje pielgrzymkę na Jasną Górę. Uczestniczyć w niej może młodzież powyżej 15 roku życia oraz dorośli do 65 lat. Udział

nietletnich jest możliwy według następujących zasad: w wieku do lat 15 – w towarzystwie i pod opieką osoby dorosłej; w wieku 15-18 lat, na podstawie pisemnego zezwolenia rodziców lub opiekunów. Pielgrzymkę z naszego rejonu można rozpocząć w dniu 4 lipca, w Lesku. Zapisy na pielgrzymkę trwają do 20 czerwca. Każdy pątnik zapisuje się w swojej parafii. Młodzież do 18 roku życia przy zapisie składa pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów. Koszt wpisowego wynosi 90 zł od osoby. Jeśli z najbliższej rodziny wybiera się na pielgrzymkę kilka osób, to tylko jedna z nich składa pełną kwotę 90 zł, pozostali członkowie po 50 zł. Przez najbliższą rodzinę rozumiemy rodziców i dzieci. Prosimy się zgłaszać jak najszybciej, bo termin zgłoszeń mija 20 czerwca.

5. Zapraszamy do lektury „Niedzieli”, która jest poświęcona m. in. śp. ks. Mirosławowi Drozdowskiemu, a także naszemu księdzu arcybiskupowi seniorowi Ignacemu Tokarczukowi. Tytuł jest wielce wymowny: „Nie mówiłem ostro, tylko otwarcie”. Jest także omówienie piątego przykazania kościelnego: „Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła”. Każdy może znaleźć dla siebie coś interesującego. Życzymy owocnej lektury.

Intencje w tygodniu 11 – 17.06.2007 r.

Poniedziałek, 11.06

- 6.30 + Halina Buczek (greg.)
7.00.....
7.30.....
8.00 + Józef, Franciszek.
18.00 + Emilian (greg.).
2. o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodzin z ul. Kazimierza Wielkiego 5 z okazji Nawiedzenia Obrazu NMP.

Wtorek, 12.06

- 6.30 + Halina (greg.).
7.00 + Emilian (greg.).
7.30.....
8.00 + Maria Tofiliska. 1 r. śm.
18.00 + Andrzej i Karol Jaklik.
2. o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodzin z ul. Kazimierza Wielkiego 5 z okazji Nawiedzenia Obrazu NMP.

Środa, 13.06

- 6.30 + Halina (greg.).
7.00 o zdrowie dla Antoniny.
7.30 + Emilian (greg.).
8.00.....
18.00 1. + Antoni, + Antoni.
2. + Bronisława (f).
3. + Anna, Jan, Maria.

Czwartek, 14.06

- 6.30 + Halina (greg.).
7.00.....
7.30 w intencji pracowników Banku PKO SA z okazji jubileuszu 70-lecia działalności bankowej w budynku przy ul. Kościuszki.
8.00.....
18.00 w intencji Ojca św., za Ojczyznę, w intencji dzieła Ewangelizacyjnego Radia Maryja.
2. + Emilian (greg.).

Piątek, 15.06

- 6.30 + Halina (greg.).
7.00 + Emilian (greg.).
7.30 o błogosławieństwo Boże dla Jolanty i jej rodziny.
8.00.....
18.00 1. + Teresa Michalik 5 r. śm.

Sobota, 16.06

- 6.30 + Halina (greg.).
7.00 + Emilian (greg.).
7.30 o Boże błogosławieństwo dla Anny i Janusza w 7. rocznicę ślubu i o zdrowie dla dzieci.
8.00.....
18.00 + Alina Stropek.
2. + Kazimierz Szczudlik 11 r. śm. oraz + Henryk, syn.

Niedziela, 17.06

- 6.30 + Halina (greg.).
8.00 + Ewa, Jacek, Stefan.
9.00 (w więzieniu) - + Emilian (greg.).
9.30 + Janusz 7 r. śm.
11.00 za parafian.
12.30 + Jan Łakus 2 r. śm.
16.00 o szczęśliwą wieczność dla Józefy
17.30 Nabożeństwo czerwcowe.
18.00 + Janina.



13 czerwca: Wspomnienie św. Antoniego z Padwy

Udział we Mszy św. niedzielnej wyrazem miłości do Chrystusa Eucharystycznego

kazanie wygłoszone w Uroczystość Bożego Ciała 7.06.2007 r.



1. Procesja Bożego Ciała

Jest jeden taki dzień w ciągu roku, kiedy chrześcijanie nie tylko modlą się w kościołach, ale czynią coś więcej – wychodzą na ulice miast, wiosek, osiedli, aby dać świadectwo swojej wiary przed innymi. Jest taki dzień, kiedy publicznie pochylamy głowy i klękamy, w czasie, gdy Chrystus pod postacią chleba przechodzi obok nas i naszych domów. To Uroczystość Bożego Ciała, to dzień jakże piękny, radosny, wspaniały, który gromadzi nas tak wielu na procesji. I chociaż można mieć różne podejście do tych religijnych manifestacji, można się dziwić czy gorszyć zachowaniem niektórych uczestników procesji, to z drugiej strony jest to jakiś znak – jeśli idę z procesją, jeśli adoruję i klękam przed Chrystusem Eucharystycznym, to znaczy, że zależy mi na tym, aby uczcić Chrystusa. To znaczy, że w moim sercu jest wiara w to, że Chrystus pozostał wśród nas pod postacią Chleba, że pozostał, aby nas karmić swoim Ciałem i Krwią i prowadzić do wieczności. To znaczy, że na wet jeśli tej wiary jest w moim sercu jeszcze zbyt mało, to przychodzę i proszę, aby Pan przymnożył tej wiary, abym mógł duchowo

wzrastać, uświęcać się i przybliżać do Chrystusa.

2. Chrystus blisko nas

A Chrystus w tym dniu przechodzi naszymi ulicami. On chce zobaczyć nasze domy, drogi, place, chce być blisko nas, naszego życia, naszych trosk i kłopotów. Chce zobaczyć nasze piękne uczynki, naszą miłość, dobroć, ofiarność, ale także nasze słabości, upadki, grzechy, naszą duchową nędzę. I jak kiedyś, gdy żył na ziemi, zaspokoił głód ludzi, dając im chleb powszedni (dzisiejsza Ewangelia), tak chce zaspokajać głody ludzkich serc. Nie myślmymy jednak sobie, że tak się dzieje jedynie raz w roku – On jest zawsze z nami, jak nas o tym zresztą zapewnił; tylko my jakże często Go nie dostrzegamy, o Nim zapominamy, Go lekceważymy. Dzisiejszy dzień i procesje mają nam przypomnieć, o tym błędzie – Chrystus jest blisko, jest pośród nas, cieszy się z nami i cierpi z nami; nawet wtedy, gdy my o nim zapomnimy, On o nas nigdy nie zapomni, nigdy nas samych nie pozostawi.

3. Historia święta Bożego Ciała

Zapytajmy dziś – jaka jest geneza święta Bożego Ciała? Nie istniało ono od początków chrześcijaństwa,

lecz powstało w XIII wieku, gdy młodziutkiej zakonnicy św. Juliannie z klasztoru w **Mount Cornillon** Jezus wyznał, że pragnie wprowadzenia w kościele święta ku czci „*Najwyższego i Najświętszego Sakramentu Ołtarza*”. Jezus powiedział w objawieniach, „*że obecnie (w XIII w.) ta tajemnica jest czczona jedynie w Wielki Czwartek, ale w tym dniu rozważa się Moją mękę i śmierć. Dlatego pragnę by inny dzień był wyznaczony dla uczczenia Najświętszego Sakramentu*”.

Przez 22 lata św. Julianna trzymała w tajemnicy nakaz otrzymany od Chrystusa. Wreszcie o swojej wizji opowiedziała trzem osobom. Byli wśród nich **bp. miasta Liege**, który po latach ustanowił w swej diecezji uroczystość Bożego Ciała oraz diakon **Jakub Pantalón**, który wkrótce został wybrany na papieża i jako **Urban IV** wprowadził ją w całym Kościele. Na początku obchodom Bożego Ciała nie towarzyszyła procesja. Wiare w obecność Chrystusa zaczęto wyrażać w ten sposób około 100 lat później, w pierwszej połowie XIV wieku. Szczególnego znaczenia procesje nabrały w czasach reformacji, gdy zakwestionowano wiarę w prawdziwą obecność Chrystusa w Eucharystii. Poprzez udział w procesjach do czterech ołtarzy, poprzez czytanie fragmentów Pisma świętego mówiących o ustanowieniu Eucharystii, podkreślano wiarę w obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina i wyrażano szacunek dla Eucharystycznych postaci.

4. Nasza wiara w Eucharystię

A jak jest dzisiaj z naszą wiarą? Jak my dzisiaj traktujemy Eucharystię? Czy czcimy Chrystusa pod postacią chleba, który unżył się dla nas i stał się chlebem dającym życie wieczne?

W kulcie Eucharystii można wyróżnić kilka aspektów:

- 1) udział we mszy świętej, szczególnie niedzielnej
- 2) przyjmowanie Komunii świętej – Ciała Chrystusa
- 3) adoracja Najśw. Sakramentu



Ponieważ trudno jest omówić wszystko, dziś chciałbym się skupić przede wszystkim na pierwszym punkcie – naszym udziale we Mszy świętej.

5. Eucharystia pamiątką i uobecnieniem Ofiary Chrystusa

Pan Jezus w wieczerniku powiedział: „*To jest Ciało moje za was wydane. To jest Krew moja za was wylana. To czyńcie na moją pamiątkę*”. Msza święta jest pamiątką ostatniej wieczerzy i ofiary krzyża, ale nie tylko; jest także uobecnieniem ofiary Chrystusa. Jest spotkaniem z kochającym Panem, jest wypełnieniem prośby – „*To czyńcie na moją pamiątkę*”.

Jest na szczęście wielu ludzi, którzy kochają Mszę świętą. W naszym kościele codziennie rano jest po kolei cztery msze święte i na każdej z nich uczestniczy kilkadziesiąt osób. Wieczorem w zwykły dzień jest także zwykle ponad sto osób. Wiele z nich codziennie przyjmuje Komunię świętą. W niedzielę uczestniczy w Eucharystii kilka tysięcy parafian. To są blaski, ale jest też wiele cieni. Wielu ludzi chodzi na Mszę świętą w kratkę. Wielu nie chodzi prawie nigdy lub nigdy. Wielu mówi, że nudzi się na Mszy świętej, że Msza św. jest skostniała, zbyt trudna do zrozumienia, pompacyjna. Wielu stoi na polu, z dala od ołtarza, jakby się bali podejść, zaangażować – tego też uczą swoje małe dzieci. Wielu nie przystępuje do Komunii świętej nawet na święta.

Co zrobić, aby te cienie zniknęły, przemieniały się w piękny blask?

Przede wszystkim ważna jest świadomość, że Eucharystia nie jest ciężarem, smutnym obowiązkiem, ale wielką łaską i radością. Jest uroczystym świętowaniem dnia Zmartwychwstania, wspólnego święta wierzących na całej ziemi. Tak czynili już chrześcijanie pierwszych wieków i tak ta pamiątka jest sprawowana do dziś. Nie można zbyt łatwo zmieniać formuły Mszy świętej, bo jest ona uformowana w dużej części już przez Chrystusa na Ostatniej Wieczerzy, a potem przez chrześcijan pierwszych wieków. Przecież nie jest to impreza, show, ale modlitwa i ofiara samego Pana i jej wartość dla nas zależy tylko od nas samych, naszego nastawienia i przeżywania Eucharystii. Wartość Mszy św. potrafią docenić ci, którzy bardzo kochają Chrystusa i ci, którzy nieraz

przez długi miesiąc są pozbawieni możliwości udziału we Mszy świętej.

6. Świadectwo o umiłowaniu Eucharystii

Niedawno wpadło mi w ręce świadectwo kapłana, który w czasach prześladowań przez wiele lat przebywał w więzieniu. Chciałbym je dziś opowiedzieć, abyśmy lepiej zrozumieli, czym jest Eucharystia i jak ważny jest udział w Eucharystii.

Działo się to w Czechach, w latach zniewolenia komunistycznego. **Ks. Karol Pilik**, urodzony w 1918 roku, wyświęcony został w 1945 roku, w 1950 aresztowany i skazany na 12 lat więzienia za tzw. „zdradę państwa”. Wyrok spędzał w więzieniu w Leopoldowie, gdzie przebywał prawie cały episkopat Czech wraz z członkami przedwojennej władzy, wojskowymi i profesorami uniwersytetu. Sytuacja w więzieniu była raz gorsza, raz lepsza, więźniowie wykonywali różne fizyczne prace, w czasie których mogli rozmawiać, prowadzić różne dyskusje. Na rolkach papieru toaletowego kapłani pisali nielegalnie różne modlitwy, zapamiętane fragmenty pisma św. I właśnie za napisanie takiego małego zbiorku fragmentów listów św. Pawła ks. Karol został skazany na kilka tygodni izolacji. I tam szczególnie ciężko było mu znosić samotność, a także brak Eucharystii.

Pisze tak: „*Największy problem miałem jak sprawować Mszę św. Przez cały czas więzienia staraliśmy się, o ile to było możliwe, sprawować Msze św. Wino wyrabialiśmy z przemycanych rodzynek, a bułkę używa-*





liśmy jako hostię. Tymczasem w izolacji nie miałem w ogóle nic, żadnej buteleczki. Bracia z oddziału przestali mi w małym toboleku parę rodzynek. Na spacerze przypomniałem sobie, że gdy w lecie chodziliśmy tu ze współbraćmi, w jednym z rogów podwórka – spacerniaka leżała butelka po jakimś lekarstwie. Sprawdziłem, czy jeszcze tam leży. Była, a ja tylko chodziłem i czyhałem, czy strażnik nie patrzy – i siup – już ją miałem w kieszeni. Dzięki tej buteleczce mogłem produkować wino. Kropłomierzem do oczu odmierzałem po 7 kropli na jedną Mszę św. Kielichem była łyżka do zupy. Miałem więc wszystko, co potrzebne, łącznie z krzyżykiem i medalikiem Matki Bożej. Współbra-

cia zrobili mi malutki krzyżyk ze szczeroteczki do zębów – schowałem go sobie w szwach do spodni.

Po kolacji było stosunkowo spokojnie, wziąłem więc ściereczkę i łyżkę, usiadłem przy stole, nakapotałem wina i zacząłem sprawować Mszę świętą. Patrzę przez okno, a na niebie gwiazdy. Pomyślałem sobie, że to aniołowie zapalają świece do mszy świętej. To była poezja więziennego życia”

(Życie duchowe 47-/2006, rozmowa z ks. Karolem Piliokiem, Pod ścisłą kontrolą służby bezpieczeństwa”, s. 141)

7. Msza święta – poezją życia

Msza święta, poezja życia. Myślę, że i dla nas Msza święta powinna

być jak poezja, coś pięknego, płynącego z głębi duszy. Msza święta jest misterium, jest tajemnicą, jest łaską i darem od Chrystusa, nigdy do końca nie poznanym, nieodgadnionym. Trzeba zgłębiać sercem te tajniki wiary, trzeba wsłuchiwać się w słowa Pisma świętego mówiące o Eucharystii, rozważać je, pogłębiać, poznawać sercem. Jeśli ktoś choć trochę zrozumie Eucharystię, jeśli dotknie go miłość Chrystusa, jeśli pozna jej moc to nigdy z własnej winy nie opuści niedzielnej Eucharystii. Będzie cały tydzień tęsknił do tego spotkania z kochającym Zbawicielem, który „daje się nam cały” i pragnie, abyśmy i my poświęcili Mu życie. Nie będzie się też nudził na Mszy świętej, nie będzie uciekał jak najdalej od ołtarza, na zewnątrz, poza kościół, jak czynią to ludzie małej wiary, nie czujący bliskości i obecności Chrystusa. „On się nam daje cały”, a my, co mu damy od siebie?

Prośmy Pana, aby umacniał naszą wiarę w wartość Eucharystii. Prośmy, aby pobudzał nas do gorliwego udziału we Mszy świętej niedzielnej, aby napełniał nas w czasie Eucharystii pokojem i miłością. Prośmy, abyśmy zawsze pamiętali o tym, że Chrystus żywy i prawdziwy jest obecny w Najświętszym Sakramencie, abyśmy nie wstydzili się oddawać Mu czci. Prośmy, aby Eucharystia była poezją naszego życia i by stawała się dla nas przedśmionkiem nieba.

Ks. Tomasz Grzywna



Z Janem Pawłem II na Krośnieńskiej Ziemi

(w dziesiątą rocznicę – 09.06.2007).



W naszych rocznicowych rozważaniach nie może zabraknąć odniesienia do pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Krośnie, gdzie 9 czerwca, w przeddzień dziesiątej rocznicy Jego obecności, Jego Eminencja ks. kardynał Stanisław Dziwisz, wraz z innymi biskupami i kapłanami będzie sprawował Mszę świętą przed Pomnikiem Papieskim.

W poprzednim tygodniu byliśmy z Tobą Janie Pawle II, przebywający w Domu Ojca i spoglądający z Jego okna, w pięknym zakątku naszej Archidiecezji, jakim jest Dukla. Słuchaliśmy Twoich wspomnień, cieszyliśmy się Twoją obecnością, choć to było już dziesięć lat temu. Dziś chcemy przebyć, Sługo Boży, wraz z Tobą, dalszy etap tej jubileuszowej drogi. Opuszczamy gościnną Duklę, zaciszny klasztor Bernardynów i udajemy się

w stronę Krosna, po drodze wstępując na krótko do Miejsca Piastowego, do równie gościnnych Księży Michalitów i Sióstr Michalitek, „Na Górkę”, gdzie żył, pracował, cierpiał i uświęcał się służąc najbardziej potrzebującym, wtedy Czcigodny Sługa Boży, ks. Bronisław Markiewicz. Miałeś go, Ojciec Święty, w dniu 24 kwietnia 2005 roku, ogłosić błogosławionym. Zabrakło Ci czasu, ale – wierzymy – spotkałeś się z Nim w niebie. On dziś jest już ogłoszony błogosławionym. Wtedy na frontonie kościoła michalickiego widniała przepowiednia – proroctwo ks. Markiewicza:

Najwyżej Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża. Nadszedł dzień kanonizacji św. Jana z Dukli.

Wielkie lotnisko w Krośnie; tysiące ludzi, płynie modlitwa...

Wyrażałeś, Umiłowany Ojciec Święty, wielką radość, że ta kanonizacja dokonuje się na jego rodzinnej ziemi.

Stąd tak niedaleko do Dukli, do Cergowej, w Bieszczady...

Przypomniałeś zyciorys Świętego, jego związki z Krakowem.

Mówiłeś o roli zakonu franciszkańskiego na polskich ziemiach, o duchu ubóstwa, braterskiej miłości, prostocie życia i mądrości.

Pokrzepiałeś nas i przestrzegałeś, aby nie słuchać fałszywych nauczycieli, aby nie odwracać się od prawdy, ale trzymać się *zdrowej nauki*.

Wszystkim przypomniałeś, że właściwa postawa chrześcijanina, to postawa służby, na wzór Chrystusa.

Nam, kapłanom, przypominałeś:

Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy,

wykonaj dzieło ewangelisty, *spełnij swe posługiwanie (2 Tm 4,5)*.

Podkreślałeś służebność św. Jana, podkreślałeś, że Jezus Chrystus był dla niego jedynym Nauczycielem, choć miał nauczycieli akademickich na Wydziale Teologicznym, w królewskim mieście Krakowie, a dziś dodalibyśmy:

w mieście królewskim i papieskim!

Powiedziałeś, tam, na krosnieńskim lotnisku:

... jego kanonizacja, jego świętość





jest nowym bogactwem Kościoła na ojczyznej ziemi...

Nie zapomniałeś, Umiłowany Ojciec Święty,

o polskich rolnikach utrudzonych pracą,

ze czcią pochylałeś się nad bieszczadzką ziemią...

Powiedziałeś:

Pragnę oddać hołd miłości rolnika do ziemi,

bo ta miłość zawsze stanowiła mocny filar,

na którym opierała się narodowa tożsamość.

Jak bardzo wdzięczni musieli Ci być rolnicy,

o których z uznaniem powiedziałeś: Oddaję dzisiaj hołd spracowanym rękom polskiego rolnika.

Tym rękami, które z trudnej, ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju,

a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi strzec i bronić.

Apelowałeś do braci rolniczej:

Pozostańcie wierni tradycjom waszych praojców.

Zachęcałeś do modlitwy o urodzaje, o ziarno na zasiew i ziarno dla chleba,

o codzienną modlitwę na rozpoczęcie dnia i każdej pracy, aby owocowała.

Szanujcie każde ziarno zboża kryjące w sobie cudowną moc życia –

to wyjątkowe wołanie znamionujące szacunek dla każdego życia.

Prosiłeś, aby nie znikło pozdrowienie: **SZCZĘŚĆ BOŻE!**

oraz

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Pozdrawiajcie się tymi słowami – prosiłeś.

Apelowałeś, aby tworzyć kulturę wsi, podtrzymywanie dobrych tradycji,

o budzenie różnorodnych inicjatyw, w tym dobroczynnych,

o włączanie się w życie Kościoła wiernych świeckich,

o formację dla wiernych,

o odnowienie – przywrócenie Akcji Katolickiej,

o nową ewangelizację...

Dziękowałeś za trud budowania świątyń,

których było najwięcej na przemyskiej ziemi, w naszej diecezji.

W naszej pamięci powinny pozostać słowa Twojego, Ojciec Święty,

apelu: Trzeba mocno uchwycić się Chrystusa

– dobrego Siewcy,

i iść za Jego głosem po drogach, które nam wskazuje

– to słowa testamentalne!

Pod koniec tej homilii, do ogromnych rzesz ludzkich, ogłosiłeś,

że za chwilę włożysz na skronie Matki Bożej z Haczowa, Jaślik, Wielkich Oczu korony,



**" NAJWYŻEJ PAN BÓG WAS
WYNIESIE KIEDY DACIE ŚWIATU
WIELKIEGO PAPIEŻA. "**

KS. BR. MARKIEWICZ

**W TYM MIEJSCU 9 CZERWCA 1997 R.
LĄDOWAŁ I STĄD WYRUSZYŁ
PRZEZ DUKLĘ I MIEJSCE PIASTOWE
DO KROSNA, ABY PEŁNIĆ PASTERSKA
POSŁUGĘ - PAPIEŻ POLAK -**

JAN PAWEŁ II

**NA PAMIĄTKĘ MIESZKAŃCY GMINY
MIEJSCE PIASTOWE**

przymnażając do już istniejących nowe sanktuaria.

Maryjna jest nasza archidiecezja, ale Chrystusa kochająca nade wszystko.

Na zakończenie tej podniosłe sprawowanej Eucharystii, powiedziałaś:

Wasza ziemia urzeka pięknem.

To piękno w jakiś naturalny sposób staje się odbiciem świętości Boga i wezwaniem dla człowieka, aby w Nim szukał swojej wewnętrznej harmonii – by wzrastał ku pełni człowieczeństwa i świętości.

Zawsze chętnie tu przyjeżdżałem, aby zaczerpnąć z tego bogactwa, jakie kryje w sobie bieszczadzka przyroda.

Moje lata pobytu w Rzymie nie wygasły we mnie miłości do tej ziemi.

Dziękuję wam za waszą gościnność, zyczliwość i wzajemnie mówię „szczęść Boże”.

W czasie Mszy świętej składano także dary ofiarne.

Jeden z nich był szczególnie ważny, a który złożyło 417 lekarzy

z Delegatury Krośnieńskiej i Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie.

Zapisałi tam, zobowiązując się chronić każde ludzkie życie od chwili poczęcia do naturalnej śmierci:

Świadomi, że ciało człowieka jest świętynią Ducha Świętego,

będziemy angażować naszą wiedzę, umiejętności i siły,

aby ratować tę świątynię. Jesteśmy powołani do walki o życie.

Nie zapomniałeś wtedy, Ojczy Świąty, o młodzieży czuwającej całą noc,

a której nawet spać się nie chciało,
a która krzyczała po harcersku:
CZUWAJ!

Ks. Andrzej Skiba

A Ty odpowiedziałeś:
CZUWAJCIE!

Jak przystało na Polaka, gorącego patriotę,

nie opuściłeś modlitwy za tych, którzy polegli w Przełęczy Dukielskiej: Pragnę jeszcze na koniec wspomnieć w tym miejscu dziesiątki ofiar poległych w Przełęczy Dukielskiej, zwanej Doliną Śmierci. Chrystusowy krzyż – znak odkupienia – niech upamiętnia ich życie i ofiarę. Światłość wiekuista niechaj im świeci!

Ojczy Świąty, dziś chcielibyśmy powiedzieć, powtarzając słowa naszego Księdza Arcybiskupa:

Dziękujemy Ci, jako Nauczycielowi wiary odważnej i żywej, ufnej w Bożą pomoc i miłosierdzie, mocnej nadzieją oczekiwania eschatologicznego, a nie rachunków ludzkich.

10. ROCZNICA PIELGRZYMKI SŁUGI BOŻEGO JANA PAWŁA II do Archidiecezji Przemyskiej

(Dukla, Krosno 9-10 czerwca 1997)

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

9 czerwca 2007 – Dukla
parafia Ojców Bernardynów

11.00 Msza święta koncelebrowana
pod przewodnictwem
J. Em. Stanisława kard. Dziwisza

9 czerwca 2007 – Krosno
plac przed Pomnikiem Papięskim

15.00 Czuwanie Młodzieży

16.15 Modlitwne przygotowanie Liturgii

17.00 Msza święta koncelebrowana
pod przewodnictwem i z homilią
J. Em. Stanisława kard. Dziwisza,
z udziałem J. E. ks. abpa Józefa Michałki,
Biskupów Pomocniczych i Biskupów Gości

*Zapraszamy wiernych naszej Archidiecezji
do licznego udziału*

10 czerwca 2007
wszystkie parafie
Ogólnodiecezjalny Dzień Modlitw
o beatyfikację Śl. B. Jana Pawła II

*«Pozostańcie wierni
tradycjom waszych praoojców»*

Wzorowa nauczycielka, wychowawczyni, świadek Chrystusa



ANNA JENKE, ur. 3.IV 1921 r. w Błażowej k. Rzeszowa. Od 7-go roku życia wraz z rodzicami zamieszkała w Jarosławiu. Szkołę średnią ukończyła u SS. Niepokalanek w Jarosławiu w 1939 r. W czasie wojny i okupacji była czynnie zaangażowana w konspirację, brała udział w tajnym nauczaniu, a dla najbiedniejszych dzieci zorganizowała akcję „kromka chleba”.

W 1945 r. rozpoczęła studia w UJ, które ukończyła w 1950 r., uzyskując stopień magistra filologii polskiej.

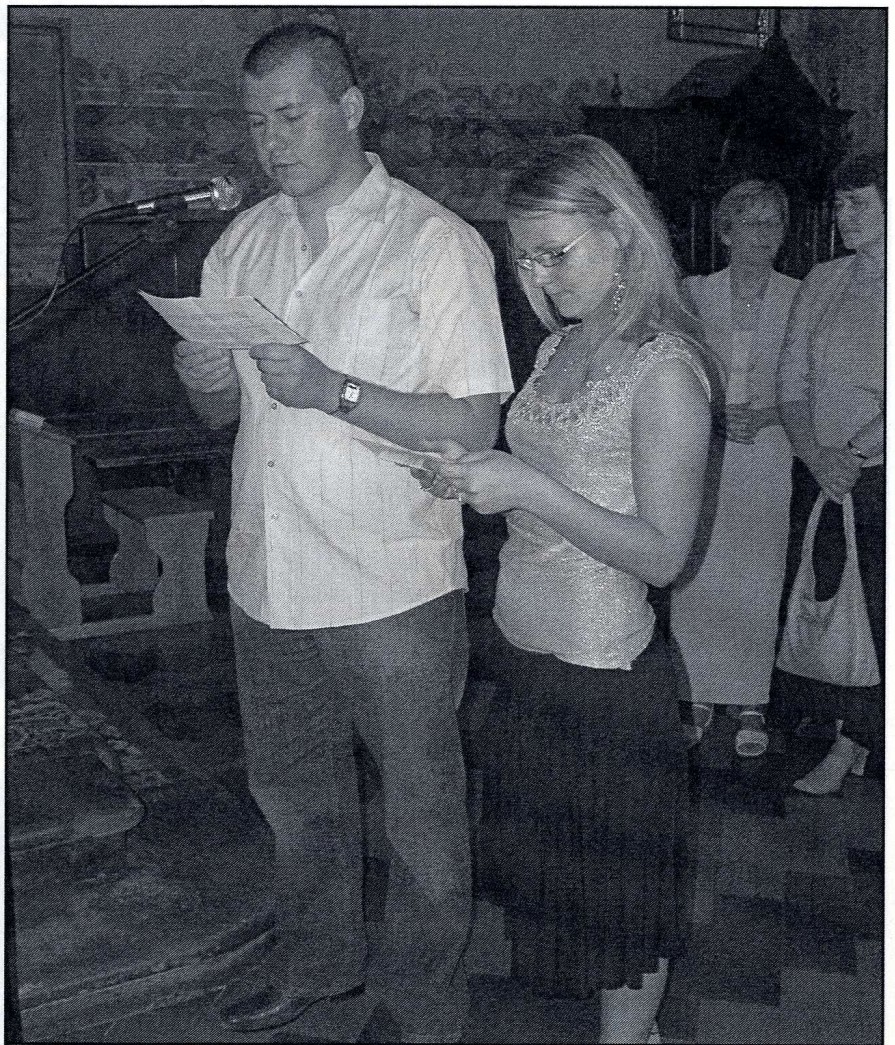
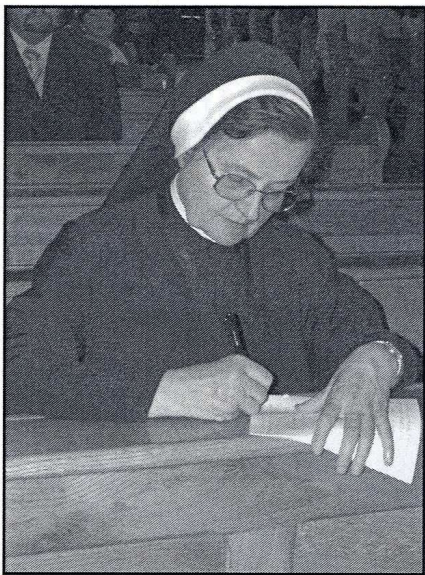
Od 1950 r. do końca życia pracowała w szkole jako polonistka i wychowawczyni młodzieży w Jarosławiu. Jej praca przebiegała w bardzo trudnym okresie reżimu komunistycznego. Wtedy to wykazała wielką odwagę w wyznawaniu wiary w Boga i w swej wierności Kościołowi. W tym też duchu wychowywała całe rzesze młodych pokoleń. Szczególną troską otaczała zaniedbaną młodzież i „dzieci ulicy”. Opiekowała się też biednymi, chorymi i samotnymi ludźmi. *Odnaczała się wielką miłością Boga i ludzi.* Na co dzień żyła Ewangelią, wносиła Boga w środowisko w którym żyła, przez to stała się autentycznym świad-

kiem Chrystusa, współczesnym świeckim apostołem. Zmarła 15.02.1976 r. w opinii świętości. Proces beatyfikacyjny rozpoczęty w 1993 r. jest w toku (tekst z folderu).

W dniu 6 czerwca, we środę, w naszym kościele została odprawiona Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Zbigniewa Malca z Rogóżna, w czasie której modliliśmy się o jej beatyfikację. W koncelebrze udział wzięli także: ks. prałat Adam Sudoł, ks. proboszcz Jacek Rawski z Błażowej i piszący te słowa, jako kaznodzieja.

Ks. Andrzej Skiba





Przeżyliśmy Jubileusz dziesięciolecia istnienia Domu Opieki Społecznej (31.05.2007).



W ostatnim dniu maja, w Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, święciliśmy Jubileusz dziesięciolecia funkcjonowania Domu Opieki Społecznej w Sanoku, przy ul. Rymańskiej. Obok chorych, ludzi zmęczonych i doświadczonych życiem, udział w tej uroczystości wzięli zaproszeni Goście oraz personel medyczny tam pracujący na czele z panią kierowniczką Aliną Pęcak. Była także pani prezes, Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, Wanda Wojtuszevska.

Uroczystą Mszę świętą w jednej ze sal, celebrował ks. Andrzej Skiba, który także wygłosił kazanie.

Myśli nasze biegnęły do dnia 31 maja 1997 roku, kiedy to Dom ten przyjął swoich pierwszych chorych. Dziesięć lat temu, pani Danuta Bujak, podarowała ten dom parafii *Przemienienia Pańskiego* w Sanoku, który po zaadaptowaniu i koniecznym remoncie, został przekazany na cele charytatywne – opiekuńcze. Ks. Marian Burczyk, ówczesny proboszcz, przekazał ten dom Towarzystwu Pomocy im. Św. Brata Alberta. Od tego dnia stale w nim przebywa około szesnaście osób samotnych, chorych, bezdomnych, które wymagają całodobowej opieki.

Dzień 31 maja 2007 roku, to dzień wielkiej wdzięczności za dobro, jakie zostało wyświadczane ludziom najbardziej potrzebującym pomocy. Tu nadal świadczone jest dobro. Św. Łukasz, ewangelista, w *Dziejach Apostolskich* napisał, że Pan Jezus przeszedł przez ziemię czyniąc wszystkim dobrze (por 10,38). Wraz z Maryją wyśpiewaliśmy pieśń wdzięczności: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1,46 n).

6 sierpnia 1997 roku, w dniu odpustu parafialnego, ks. abp Józef Michalik dokonał aktu wmurowania **kamienia węgielnego** pod ten dom. Kamień ten został poświęcony przez Jana Pawła II podczas jego pobytu w Krośnie, w dniu 10 czerwca tegoż roku. Pochodzi on z bazyliki św. Piotra w Rzymie. Cóż oznacza ów kamień? Kamień z bazyliki Piotrowej z Rzymu oznacza jedność Kościoła i łączność ze Stolicą Apostolską, z następcą św. Piotra. Oprócz tego kamień ma głęboką symbolikę, swoje głębokie znaczenie. Oto Dawid modlił się do Boga: „Panie, ostoję moja i twierdzo, mój wybawicielu! **Boże mój, skało moja**, na którą się chronię, tarczo moja. Mocy zbawienia mego i moja obrono!” (2 Sm

22,2 n). Inny tekst: „Bo któż jest bogiem, prócz Pana lub **któż jest skałą, prócz Boga naszego?**” (22,32) – „**Niech żyje Pan! Moja Skała niech będzie błogosławiona!**” (22,47). Bóg jest Skałą, mocnym oparciem, dzięki któremu można tam bezpiecznie przebywać, gdzie można się schronić przed groźącym niebezpieczeństwem. Ten Dom był oparciem, schronieniem dla wielu chorych, cierpiących, bezdomnych, zapomnianych czy niechcianych przez rodziny. Tu przez dziesięć lat znajdowali schronienie i bezpieczeństwo do godnego przeżywania swojej starości, a często opuszczenia. Skała – Bóg zapewnia godziwe środki do życia. Dziś dziękujemy Panu Bogu, który był ostoją, tarczą, twierdzą i **Skałą**, dzięki któremu można było tu przetrwać niełatwe dni swojej historii. Tu przebywali ludzie, którzy łączyli swoje cierpienia z cierpieniami Chrystusa. Oni przez swoje cierpienie mieli i mają swój udział w dziele zbawienia świata. Oni są skarbem Kościoła, jak nieraz nauczali papieże, głównie Paweł VI i Jan Paweł II, który sam wiele cierpiał.

Św. Ojciec Pio, stygmatyk, wizjoner potrafiący czytać ludzkie sumie-

nia, zorganizował dla cierpiących Dom Ulgi w Cierpieniu. Ten Dom Opieki Społecznej jest także Domem Ulgi w Cierpieniu. Łatwiej jest bowiem znosić cierpienie, kiedy ma się świadomość, że ktoś przyjazny czuwa, podejście, poprawi posłanie, umyje, nakarmi. To samarytańska posługa, która nie jest łatwa. Dlatego też dziś składamy podziękowania za trud pracy lekarzy wolontariuszy, pielęgniarek, całego personelu. Dziś dziękujemy także za trud pracy i matczyną troskę pani prezes Wandzie Wojtuszewskiej, która wkłada cały swój czas i trud, aby ten Dom mógł jak najlepiej funkcjonować. Żywi ona nadzieję, że wkrótce nasi Chorzy zostaną przeniesieni do podobnego, własnego już domu, przy ul. Korczaka.

Ks. Andrzej Skiba



**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com